

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: Czas na kolejne spotkanie w Audycjach Kulturalnych. Przy mikrofonie Aleksandra Galant. Dzisiaj mam tę przyjemność, że będę z wami rozmawiać z bardzo wyjątkowego miejsca, to jest miejsce na warszawskim Powiślu, dokładnie przy ulicy Stefana Jaracza dwa i to jest Teatr Ateneum, Teatr, z którym wiąże się wiele niesamowitych, artystycznych historii, wiele niezapomnianych życiorysów, biografii, wiele doświadczeń, sukcesów, ale jest taka postać, która z Ateneum związana jest nierozłącznie, związana jest też rekordowo, jeżeli chodzi o czas, jaki ta osoba tu spędziła, bo to są czterdzieści cztery lata dyrektorowania, łącznie czterdzieści cztery lata, bo po drodze była mała przerwa. To jest chyba rekord na skalę europejską, tak mi się wydaje, ale to też jest już chyba moment, żeby powiedzieć o kim mowa. Chodzi o Janusza Warmińskiego, legendarnego dyrektora, reżysera, myślę, że odkrywcę wielu aktorskich i teatralnych talentów, ale to nie ja będę o nim dzisiaj mówiła, dzisiaj o nim będzie mówiła pani Aneta Kielak-Dudzik, sekretarz literacki w Teatrze Ateneum, no i biografka Warmińskiego, autorka książki „Janusz Warmiński i jego teatr Ateneum”. Witam w audycjach kulturalnych.

ANETA KIELAK-DUDZIK: Dzień dobry, państwu, dobry wieczór. Nie wiem, o jakiej porze będą państwo słuchali naszej rozmowy. Witam wszystkich serdecznie.

ALEKSANDRA GALANT: Sporo już powiedziałam na wstępie o tym, kim był Janusz Warmiński, z czego zasłynął i jak został zapamiętany, ale chyba warto powiedzieć, że to przede wszystkim taki bardzo trudny życiorys. Jak życiorys każdego, kto doświadczył wojny. Janusz Warmiński, jako warszawiak, był nie tylko żołnierzem Armii Krajowej, ale był także powstańcem.

ANETA KIELAK-DUDZIK: Rzeczywiście, biografię Janusz Warmiński miał niesamowitą. Ja nie lubię nazywać tej biografii określeniem biografia trudna, bo to nam może sugerować, że tam są jakieś sprawy skomplikowane, niejasne. Janusz Warmiński, jak całe jego pokolenie osób, które urodziły się w latach dwudziestych, którym wybuchła wojna, potem okupacja zabrała młodość, czasami zabrała wszystko, tak jak Janusowi Warmińskiemu. Pochodzi z tego pokolenia i w życiu doświadczył praktycznie wszystkiego, czego mógł w tamtym czasie, a więc z jednej strony były to beztrudne lata dzieciństwa, jeszcze w przedwojennej Polsce, ale potem była to już okrutna tragedia wojny w młodości, a do Teatru Ateneum, Janusz Warmiński przyjechał z Łodzi w pięćdziesiątym drugim roku i odtąd datuje się ten jego piękny i długi rozdział właśnie pracy twórczej w Ateneum na warszawskim Powiślu.

ALEKSANDRA GALANT: Znajdujemy się, tak jak już wspomniałam, w Ateneum na warszawskim Powiślu, ale jeżeli się pani zgodzi, jeszcze się tutaj nie zatrzymujemy, bo poruszyła pani dwa, ważne wątki. Zanim zapytam o Łódź, o to jak on trafił do Łodzi, co w tej Łodzi robił i co tworzył, to zapytam o jego karierę aktorską, bo przecież Janusz Warmiński z wykształcenia zawodowo był aktorem i to są chyba te właśnie około wojenne lata.

ANETA KIELAK-DUDZIK: Droga Janusza Warmińskiego do teatru wiodła przez aktorstwo. On tak na początku sobie to wymyślił, że zostanie aktorem. Rozpoczął studia aktorskie w tajnych kompletach, w czasie okupacji właśnie, a po wojnie aktorstwo było tym jego pierwszym zawodem, który praktykował, ale ci, którzy go widzieli na scenie, byli zgodni, że nie był dobrym aktorem, chociaż warunki miał rewelacyjne, był wysokim, przystojnym mężczyzną, ale aktorstwo ewidentnie nie było jego drogą i gdy dostał się na studia reżyserskie do Łodzi, w charakterze wolnego słuchacza, tam ostatecznie zerwał z aktorstwem, a jeszcze powiedźmy, że ta jego droga do Łodzi, prowadziła przez Poznań, bo właśnie w poznańskim teatrze pracował jako aktor, przez chwilę też łódzkim, współpracując, między innymi, z Leonem Schillerem, ale Łódź to już, przede wszystkim, reżyseria.

ALEKSANDRA GALANT: **I chyba, przede wszystkim, Teatr Nowy, taki, legendarny Teatr Nowy, bo on tam współpracował i tworzył filar tego teatru, między innymi razem z Kazimierzem Dejmkiem.**

ANETA KIELAK-DUDZIK: Łącznie z Kazimierzem Dejmkiem i Grupą Młodych Aktorów, tak się nazwali. To była grupa idealistów, bardzo chcieli pracować w teatrze i spełniać swoje sny, o swoim miejscu w sztuce. Sytuacja polityczna, która wtedy rozgrywała się w Polsce, im to umożliwiła, musieli za to zapłacić swoją cenę, ale Janusz Warmiński, zresztą, podobnie jak Kazimierz Dejmek, byli takimi teatralnymi idealistami, chociaż ich drogi potoczyły się, artystyczne drogi, potoczyły się inaczej. To też jest ciekawe, a oni sami zostali praktycznie przez całe życie przyjaciółmi.

ALEKSANDRA GALANT: **Kiedy na początku wspominałam, że to nie jest łatwa biografia i to nie było łatwe życie, to jest ta historia łódzka, bo przecież to jest przygoda z teatrem socrealistycznym, to jest przecież moment, kiedy Janusz Warmiński no wiąże się z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, a jak sam mówił, te spektakle, które tworzył w Łodzi, no ich celem było wychowanie socjalistycznego człowieka.**

ANETA KIELAK-DUDZIK: Wtedy nie można było inaczej, to były takie czasy, to była ta cena, którą z Dejmkiem zapłacili. Zresztą razem wstępowali w szeregi PZPR. To była ta cena, którą zapłacili, natomiast kiedy, mówiłam o tym, że byli idealistami, oni rzeczywiście wierzyli, że teatr może zmieniać człowieka, że może budować nową rzeczywistość. Z biegiem lat to doświadczenie łódzkie było bardzo poważną lekcją, którą Janusz Warmiński w swoim życiu odrobił. Ten okres łódzki nauczył go, że właściwie nigdy później, jeszcze potem chwilę w początkowych sezonach Teatru Ateneum składał takie deklaracje programowe, mówił o Teatrze jaki chciał tworzyć, ale tylko przez chwilę. Najlepsze efekty Janusz Warmiński, jako twórca, jako artysta, jako dyrektor osiągnął wówczas, kiedy właśnie już tych deklaracji nie składał, skupił się na pracy twórczej.

ALEKSANDRA GALANT: **Tu docieramy właśnie do miejsca, w którym jesteśmy, do Ateneum. Ja przyznam szczerze, że jestem trochę speszona, bo wiem, że Janusz Warmiński spogląda zza mojego ramienia, jego portret, można powiedzieć, że tak troszkę zezują na siebie z Gustawem Holoubkiem, tak jak pani powiedziała, ta gwiazda Warmińskiego, a może przede wszystkim jego talent, najbardziej rozwinął**

się właśnie tutaj, bo też miał na to dużo czasu, czterdzieści cztery lata, to jest czas, kiedy artystycznie można się chyba bardzo rozwinąć.

ANETA KIELAK-DUDZIK: Musimy zrobić na potrzeby naszej rozmowy i tego wątku, takie założenie, że Janusz Warmiński wcale nie zamierzał być w Ateneum tak długo. Myślę, że się nie spodziewał, że jego życie się tak potoczy, powiem więcej, w roku siedemdziesiątym ósmym, udzielił wywiadu prasowego, w którym powiedział, że gdyby się jeszcze raz urodził, to wcale nie twierdzi, że nie byłby w teatrze, na pewno nie byłby dyrektorem. Biografia Janusza Warmińskiego pokazuje, że prowadzenie teatru jest naprawdę, jak się potocznie mówi, ciężkim kawałkiem chleba, ale jest bardzo trudną pracą z jednej strony i może być sztuką. Janusz Warmiński to pokazał, jakiego rodzaju zdolności i predyspozycje zawodowe są pożądane na tym stanowisku. Oczywiście nie stworzył żadnego wzoru, taki miał charakter, nie myślał o sobie w kategorii pomnikowej, że tutaj nagle będzie jakimś wzorem dla kolejnych pokoleń. Absolutnie nie. Absolutnie nie, był skromnym, pracowitym człowiekiem, który wierzył w teatr i wierzył w ludzi, którzy ten teatr tworzą.

ALEKSANDRA GALANT: Jakim był ten czas, który on spędził w Ateneum i dlaczego on stał się legendą tego miejsca? Przecież nie sądzę, żeby to był tylko czas, to musiały być pewna filozofia, sposób, w jaki się postrzega scenę, sztukę aktorów.

ANETA KIELAK-DUDZIK: Doprowadziło do tego kilka zmiennych. Oczywiście wyjątkowa osobowość dyrektora, która to wszystko modelowała, ale też przede wszystkim wspaniały, absolutnie wspaniały zestaw ludzi, których Janusz Warmiński do swojego teatru zaprosił. Nie starczy nam czasu, ale gdybyśmy mieli te wszystkie nazwiska wymieniać, to jest to naprawdę znaczna część historii polskiej sceny, drugiej połowy dwudziestego wieku. Przede wszystkim ludzie, oczywiście też repertuar Ateneum. Janusz Warmiński miał takie możliwości i czynił bardzo wiele, żeby do Ateneum sprowadzać nowinki dramaturgiczne ze świata. Oferta repertuarowa Ateneum była efektem bardzo prężnego namysłu dyrektora w porozumieniu z działem literackim i z jego współpracownikami. Także na tą legendę Teatru Ateneum złożyło się bardzo wiele czynników, ale też nie chciałabym zapomnieć, bo Janusz Warmiński tworzył swój teatr z myślą, przede wszystkim, o publiczności i nigdy, tak mi opowiadali ci, którzy z nim pracowali, nigdy nie zgubił swojej pracy artystycznej w Ateneum, właśnie tej perspektywy dla kogo to wszystko robimy, dla publiczności, publiczność rzeczywiście przez całe lata trwała przy Teatrze Ateneum i właściwie dziś jest to już kolejne pokolenie osób, które czasami przychodząc do nas, przychodzą ze swoimi dziećmi, wnukami i opowiadają o dawnych przedstawieniach, które się tutaj odbyły i to jest wspaniałe doświadczenie.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

ALEKSANDRA GALANT: Janusz Warmiński, nie wiem, czy mogę powiedzieć, że przyciągał najwybitniejszych twórców teatralnych, co raczej tutaj sprawiał, że oni się takimi wybitnymi twórcami stawali. Myślę chociażby o reżyserach, tutaj przecież wystawiał i Konrad Swinarski i Jerzy Grzegorzewski i Zygmunt Hübner. To są bardzo duże nazwiska i myślę, że też spektakle, które trafiły do takiego kanonu, jeżeli chodzi o polski teatr.

ANETA KIELAK-DUDZIK: Zgodzę się z panią, bo rzeczywiście wiele spektakli, wiele przedstawień, które ugruntowały te legendę Teatru Ateneum, wiele z nich wyreżyserował dyrektor Warmiński, ale nie wszystkie. Właśnie Jerzy Grzegorzewski, Maciej Prus, Konrad Swinarski, ale to też nie było tak, że Janusz Warmiński zapraszał do swojego teatru same gwiazdy, czyli artystów uznanych, sprawdzonych już gdzieś na innych scenach. Nie, Janusz Warmiński miał intuicję, miał taki wyjątkowy dar, a to wcale nie jest takie częste, żeby w młodych ludziach dostrzec potencjał twórczy, dać im możliwość pracy, stworzyć warunki do pracy twórczej. Jemu się to udawało w Teatrze Ateneum. Oczywiście, tacy aktorzy jak Marian Kociniak stali się gwiazdą, ale przecież wielu z nich, czy Roman Wilhelmi, oni zaczynali jako młodzi chłopcy, jako młodzi aktorzy, tuż po szkole i dopiero rozwinęli swoje skrzydła w Ateneum.

ALEKSANDRA GALANT: **Jeżeli wymieniamy konkretne nazwiska, to jest takie jedno, którego nie może zabraknąć w rozmowie o Januszu Warmińskim. To jest Aleksandra Śląska, która przecież też jest legendą Ateneum, ale też myślę, że aktorstwa w ogóle i to nie tylko za sprawą swojej posągowej urody.**

ANETA KIELAK-DUDZIK: Wspaniała dama polskiej sceny Teatru Ateneum. Jedno jest pewne, bez Aleksandry Śląskiej, Janusz Warmiński nie zbudowałby siły swojego Ateneum. To Aleksandra Śląska zagrała w Ateneum role odważne, to Aleksandra Śląska i jej nazwisko na afiszu ściągało do tego Teatru publiczność. Wreszcie, też dzięki ich prywatnej relacji. Aleksandra Śląska była żoną Janusza Warmińskiego, była powierniczką wielu jego kłopotów, problemów, myślę, że też czasami, na pewno, pomagała mu podjąć decyzję. Takich duetów artystycznych historia teatru zna wiele, a że w ogóle zawód artysty jest trudnym zawodem, bo zwykle składa się z wątpliwości, bardzo wielu wątpliwości, nieustannych wątpliwości, to potrzebny jest ktoś, kogo ma się właśnie przy sobie i kto te wątpliwości albo rozwiewa albo pozwala je zobaczyć w innym świetle. Aleksandra Śląska w Ateneum była, przede wszystkim, aktorką, próbowała reżyserii, jej przedwczesna śmierć przerwała ten nowy, jak sądzę, rozdział w jej życiu, który mógłby przynieść wiele dobrych efektów.

ALEKSANDRA GALANT: **Janusz Warmiński spędził w Teatrze Ateneum czterdzieści cztery lata. To jest gigantyczny dorobek, dlatego z pewnością, taką niepewnością patrzę na panią, pytając o to, czy byłaby pani w stanie, czy zdecydowałaby się pani wskazać takie spektakle, które przeszły do legendy, ale też takie spektakle, z którymi Janusz Warmiński zawsze będzie kojarzony?**

ANETA KIELAK-DUDZIK: To jest bardzo trudne, bo oczywiście ograniczając się wyłącznie do przedstawień, które Janusz Warmiński wyreżyserował, to możemy bez trudu takie przedstawienia wskazać. Na pewno, będą to „Biesy”, na pewno „Kuchnia”, „Bał manekinów”, ale dziełem życia Janusza Warmińskiego, jak sądzę, był właśnie Teatr Ateneum. To jest absolutnie, wcale nie takie częste przecież w historii, że ktoś trwa na swoim stanowisku tak wiele lat i płaci też oczywiście swoją cenę za to oddanie sprawom teatru, ale sztukę bycia dyrektorem, sztukę prowadzenia teatru, Janusz Warmiński, wznosił absolutnie na najwyższy poziom.

ALEKSANDRA GALANT: To na koniec naszego spotkania, chciałabym poprosić panią o kilka słów o samym Januszu Warmińskim, to znaczy odnośnie tego, jakim on był człowiekiem, bo osoby, które z nim współpracowały, a także krytycy literaccy zaznaczali, że to był człowiek bardzo wyważony, nie wyniosły, ale taki dyskretny. Przeczytałam, że te spektakle, które tworzył były wyważone i dyskretne i on sam chyba też taki był.

ANETA KIELAK-DUDZIK: Rzeczywiście, cechowała go, przede wszystkim, skromność. Tak usłyszałam od wielu osób, że był człowiekiem skromnym niesamowicie, inteligentnym, obdarzonym poczuciem humoru i przede wszystkim, tak mówili aktorzy, którzy przez kilkanaście lat, czasami kilkadziesiąt byli w jego zespole, że miał w sobie jakąś magię, która z jednej strony potrafiła ugasić jakieś załamki problemów, konfliktów, które nieustannie towarzyszą w pracy artystycznej. Janusz Warmiński starał się być sprawiedliwy, pozwalał czuć się swoim pracownikom, że są tu potrzebni, celowo mówił tu pracownikom, ponieważ ten zespół, o którym wspomniałam, to był nie tylko zespół artystyczny. Osiągnięciem Janusza Warmińskiego było to, że zgromadził w swoim Ateneum zespół pracowników absolutnie oddanych tej instytucji i mam tu na myśli zarówno pracowników artystycznych jak i technicznych i administrację. To są ludzie, którzy oddali Teatrowi Ateneum czasami nawet kilkadziesiąt lat swojego życia zawodowego, właśnie dlatego, że Janusz Warmiński potrafił zbudować tak niesamowitą atmosferę pracy i każdy się tutaj czuł potrzebny, doceniony, coś absolutnie wspaniałego. Dziś o takich ludziach zwykło się mówić, że to są liderzy, czyli tacy, którzy są w stanie pociągnąć za sobą inne osoby i Janusz Warmiński takim liderem był, na pewno. Na pewno dla swojego Ateneum takim liderem był. Na pewno by nie chciał, żebyśmy przy tej setnej rocznicy jego urodzin, żeby stawiać mu pomniki, nie, nie, to na pewno nie, to był niesamowicie skromny człowiek, który bardzo wiele w życiu doświadczył, bardzo wiele przeszedł, a to, że akurat tak się życie zawodowe jemu potoczyło, że trafił do Ateneum i że chciał tutaj być, to tylko szczęście dla tego Teatru.

ALEKSANDRA GALANT: O Januszu Warmińskim, legendarnym dyrektorze Teatru Ateneum, którego setna rocznica urodzin przypada właśnie w tym kończącym się roku, opowiadała Aneta Kielak-Dudzik, sekretarz literacki w Teatrze Ateneum, a także autorka książki „Janusz Warmiński i jego Teatr Ateneum”. Bardzo dziękuję za rozmowę.

ANETA KIELAK-DUDZIK: Bardzo dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.